

Sygn. akt III AUa 68/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Lucyna Ramlo (spr.)
Sędziowie:	SSA Bożena Grubba SSA Aleksandra Urban
Protokolant:	sekr. sądowy Sylwia Gruba

po rozpoznaniu w dniu 31 maja 2017 r. w Gdańsku

sprawy Izby Komorniczej w P.

z udziałem W. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w P.

o ubezpieczenie i składki

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 10 października 2016 r., sygn. akt VI U 978/16

1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie;
2. zasądza od Izby Komorniczej w P. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w P. kwotę (...),00 (jeden tysiąc dwieście siedemdziesiąt pięć 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

SSA Bożena Grubba SSA Lucyna Ramlo SSA Aleksandra Urban

Sygn. akt III AUa 68/17

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 12 listopada 2015 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w P. stwierdził, że W. S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu jako osoba wykonująca umowę o świadczenie usług dla Izby Komorniczej w P. w okresach od 7 do 8 grudnia 2012 roku i od 7 do 8 czerwca 2013 roku, wskazując jednocześnie podstawę wymiaru składek na poszczególne ubezpieczenia. W ocenie organu ubezpieczeń społecznych W. S. w spornych okresach nie wykonywała umów o dzieło, gdyż z przedmiotu

umów oraz sposobu ich realizacji wynika, że zobowiązana była do starannego wykonywania powtarzalnych czynności faktycznych.

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła Izba Komornicza w P. podnosząc, że sporne umowy były faktycznie umowami o dzieło, a ocena tych umów przez ZUS została dokonana arbitralnie, bez rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności bez uwzględnienia specyfiki działania skarżącego i z naruszeniem zasady swobody umów. Podkreślono, że od wykładowców wymaga się szczegółowego opracowania tematyki wykładu, przygotowania materiałów w postaci prezentacji, wyboru kazusów itp., według dowolnego wyboru wykładowcy oraz przedstawienie wspomnianego materiału aplikantom w określonym czasie. Dokonując wyboru wykładowców kierowano się doborem osób posiadających zarówno wiedzę, jak i doświadczenie praktyczne w danej dziedzinie prawa. Obowiązek osobistego wykonania umowy wynikał z właściwości dzieła, jakim było przeprowadzenie wykładu. Jedynie za wykonane dzieło w postaci przeprowadzonego wykładu przysługiwało wykładowcy wynagrodzenie.

W zawieranych umowach wskazywano zatem konkretny rezultat niematerialny, jakim było przeprowadzenie autorskiego wykładu dla aplikantów komorniczych. Dzieło w postaci wygłoszonego wykładu było indywidualnie przygotowane przez wykładowcę, zawierało także koncepcje prawne, ocenę piśmiennictwa i sugestie w zakresie wykładni przepisów oraz orzecznictwa indywidualne dla każdego wykładowcy. Był to zatem wykład o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, spełniającym kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego.

W odpowiedzi na odwołanie ZUS wniósł o oddalenie odwołania, powołując się ponownie na okoliczności przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 10 października 2016 roku zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że W. S. nie podlega ubezpieczeniom wymienionym w tej decyzji i nie ma podstaw do wymierzenia składek w niej wskazanych (pkt 1) oraz zasądził od pozwanego na rzecz odwołującej Izby kwotę 1.200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2). Swoje rozstrzygnięcie Sąd ten oparł na następujących ustaleniach faktycznych, częściowo bezspornych i częściowo opartych na podstawie zeznań zainteresowanej i M. W..

Izba Komornicza w P. zawarła z sędzią Sądu Apelacyjnego w P. W. S. w dniach 3 grudnia 2012 roku i 1 stycznia 2013 roku umowy o dzieło, których przedmiotem było wygłoszenie autorskiego wykładu i szkolenie aplikantów II roku (...) Izby Komorniczej w wymiarze 2 razy po 6 godzin, odpowiednio w terminie od 7 do 8 grudnia 2012 roku oraz od 7 do 8 czerwca 2013 roku. Z tytułu wykonania zawartych umów zainteresowana otrzymała wynagrodzenie w wysokości po 4.000 zł brutto. Na podstawie powyższych umów zainteresowana wygłosiła 2 wykłady podzielone na dwie części po 6 godzin każda. Celem wykładów było przybliżenie aplikantom komorniczym zagadnień z zakresu prawa pracy. Zainteresowana miała pełną swobodę w zakresie poszczególnych zagadnień, jakie zamierzała przedstawić aplikantom, sama dokonała wyboru formy wykładu, sama opracowała wykłady, które - poza przytoczeniem obowiązujących przepisów - zawierały przedstawienie zagadnień pojawiających się w praktyce związanej z ich zastosowaniem. Zainteresowana, jako sędzia orzekająca w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, opierała się na własnym doświadczeniu, przedstawiała kazusy, z którymi spotkała się podczas pracy. Mając na uwadze duży odstęp czasu pomiędzy wykładami, każdy z nich był przygotowany indywidualnie i różnił się od poprzedniego.

Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do wypłaty wynagrodzenia. Elementem tej umowy jest powstanie dzieła bądź to w formie materialnej, bądź niematerialnej. Sąd ten powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2015 roku zapadły w sprawie I UK 389/14 uznał, że, jako dzieło niematerialne należy zakwalifikować prelekcję (wykład) wygłoszony aplikantom komorniczym przez zainteresowaną. Cytując kolejne orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2014 roku (II UK 420/13) oraz z dnia 27 sierpnia 2013 roku (II UK 26/13) dodał, że wykład o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, spełniającym kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego może być zakwalifikowany jako umowa o dzieło, a działania polegające na wygłoszeniu cyklu wykładów na konkretny temat, mających cechy monografii, szczegółowo przedstawiającej określoną problematykę i stanowiących utwór w rozumieniu prawa autorskiego nie są objęte obowiązkiem ubezpieczenia społecznego.

Sąd Okręgowy wskazał, iż wykłady wygłoszone przez zainteresowaną miały charakter niestandardowy, niepowtarzalny, spełniający kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego, dlatego należało zakwalifikować je jako dzieło niematerialne. Zainteresowana nie jest wykładowcą i nie zajmuje się zawodowo ani wygłaszaniem wykładów, ani też szkoleniem studentów, czy też aplikantów. Wykład przygotowany na mocy łączącej strony umowy o dzieło stanowił faktycznie utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 i 2 pkt 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, zgodnie z którym przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór), w szczególności utwory wyrażone słowem – literackie, publicystyczne, naukowe. Wygłoszenie wykładu było realizacją umowy przez zainteresowaną (było jej rezultatem), co z kolei zobowiązywało drugą stronę umowy do wypłaty umówionego wynagrodzenia. Z tych też względów, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję i orzekł jak w pkt 1 sentencji wyroku. O kosztach procesu Sąd ten orzekł w pkt 2 wyroku, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 rok poz. 1840).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany zaskarżając go w całości oraz domagając się jego zmiany i oddalenia odwołania, jak też zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje. Organ ubezpieczeń społecznych zarzucił naruszenie art. 233

w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, a co za tym idzie błędną ocenę stanu faktycznego i przyjęcie, że strony spornych umów łączyła umowa o dzieło, której rezultatem było wygłoszenie wykładu

o charakterze utworu w rozumieniu przepisów prawa autorskiego. ZUS zarzucił także naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia podstaw oraz kryteriów jakimi kierował się Sąd I instancji uznając, że wygłoszone przez zainteresowaną wykłady stanowią utwór w rozumieniu prawa autorskiego. Zdaniem pozwanego zaskarżone orzeczenie narusza także: art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez jego błędną wykładnię i błędne przyjęcie, że sporne wykłady były utworami w rozumieniu prawa autorskiego - dziełami autorskimi; art. 627 k.c. w zw. z art. 1 ust. 1 o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że przygotowanie

i wygłoszenie wykładów przez zainteresowaną było wykonywaniem umów o dzieło autorskie; art. 750 w zw. z art. 734 k.c. poprzez ich błędne niezastosowanie. Pozwany zarzucił również naruszenie § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych poprzez jego błędne zastosowanie w sytuacji gdy odwołanie zostało wniesione przed wejściem w życie nowych przepisów.

W uzasadnieniu apelacji pozwany wskazał, iż Sąd Okręgowy nie wyjaśnił dlaczego w jego ocenie wykłady wygłoszone przez zainteresowaną posiadają cechy utworu w rozumieniu prawa autorskiego, podczas gdy tylko wykład naukowy o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym spełnia kryteria ustawowe do zakwalifikowania go jako utwór. W ocenie pozwanego określenie przedmiotu spornych umów było nadmiernie ogólne i nie wskazywało na żadne cechy indywidualizujące efekty pracy zainteresowanej, a w konsekwencji nie pozwalało na ich odróżnienie od innych utworów intelektualnych dotyczących tego samego zakresu.

W umowach nie określono jakie konkretnie tematy mają być poruszane w toku wykładów i nie zostało to sprecyzowane w toku ich realizacji. Skarżąca Izba nie określiła też żadnych szczegółowych wytycznych, a zadaniem zainteresowanej było przekazanie wiedzy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, z uwzględnieniem aktualnego stanu prawnego

i orzecznictwa. Zainteresowana sama ustalała zakres wykładu i nie było żadnych podstaw ani możliwości zbadania, czy wykłady zostały przeprowadzone zgodnie z „zamówieniem” Izby. Wykłady te były standardowymi zajęciami dla aplikantów i miały na celu usystematyzowanie wiedzy, przekazanie wiedzy na temat wprowadzonych zmian w przepisach oraz praktyczne zastosowanie omówionych przepisów. Były to więc standardowe wykłady, nie miały charakteru niepowtarzalnego i twórczego i nie stanowiły przekazu myśli intelektualnej, lecz wiedzy na dany temat, co uzasadnia zakwalifikowanie tych umów jako umowy o świadczenie usług.

W odpowiedzi na apelację odwołująca Izba wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych. Skarżąca podkreśliła, że wykłady posiadały cechy utworu, a przedmiotem spornych umów było osobiste opracowanie i wygłoszenie wykładów przez zainteresowaną, a wolą stron było potraktowanie tego jako utwór w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim. Rezultatem tych umów było wygłoszenie wykładów o charakterze autorskim, nie było zaś zamiarem stron zdobycie wiedzy przez aplikantów, jej weryfikacja czy przeprowadzenie egzaminu po zakończeniu wykładu. Zdaniem odwołującej Izby stanowisko ZUS godzi w zasadę swobody umów.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego jest uzasadniona, skutkuje zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem odwołania.

Spór sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy wskazane w zaskarżonej decyzji umowy zawarte przez Izbę Komorniczą w P. z W. S. miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji czy W. S. podlegała ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wykonywania tych umów.

Na wstępie wskazać trzeba, że zarówno Sąd I instancji, jak i odwołująca Izba oraz pozwany w odniesieniu do W. S. posługiwali się pojęciem „zainteresowanej”. Art. 477¹¹ § 1 k.p.c. określa krąg podmiotów, którym przysługuje status strony w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych stronami. Są nimi m.in: ubezpieczony, inna osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, organ rentowy i zainteresowany. Ubezpieczonego definiuje przepis art. 476 § 5 pkt 2 k.p.c. jako osobę ubiegającą się o świadczenia z ubezpieczenia społecznego albo o inne świadczenia należne od organu rentowego, względnie o ustalenie zakresu ubezpieczenia lub wymiaru składek. Ubezpieczony staje się stroną postępowania wówczas, gdy jako wnioskodawca ubiega się o świadczenie lub żąda ustalenia prawa. Jest nim ten, kto występował o wydanie decyzji, kto swym wnioskiem wywołał aktywność organu rentowego. Nie jest natomiast ubezpieczonym w przytoczonym rozumieniu ten, kto nie wystąpił z wnioskiem i nie brał udziału w postępowaniu przed organem rentowym. Pojęcie „innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja” - jak podnosił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 kwietnia 2017 roku (II UK 155/16) - nie zostało dotychczas w przepisach k.p.c. zdefiniowane. Z określenia tego podmiotu, użytego w /w przepisie wynika, że chodzi o osobę, na której sferę prawną zaskarżona decyzja oddziałuje bezpośrednio, przy czym jest to podmiot inny od ubezpieczonego oraz od zainteresowanego. Podobnie jak ubezpieczony, osoba ta jest adresatem decyzji wydanej przez organ rentowy. W odróżnieniu od zainteresowanego będzie nią osoba, w stosunku do której decyzja organu rentowego wywołuje bezpośrednie skutki prawne. Osoba ta nie jest jednak inicjatorem postępowania przed tym organem, który wydaje względem niej decyzję, działając bez jej wniosku (z urzędu, w wyniku kontroli uprawnień). Skoro przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest podleganie przez W. S. ubezpieczeniom społecznym, to nie może budzić wątpliwości, że ta decyzja wywołuje wobec niej bezpośrednie skutki prawne, a że organ rentowy nie rozstrzygał na wniosek, lecz z urzędu, ma ona w tym postępowaniu status innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, nie zaś zainteresowanej.

Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie zaoferowanym przez strony, jednakże w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku skromnie opisał stan faktyczny, w związku z czym wymagał on uzupełnienia przez Sąd Apelacyjny, w szczególności w zakresie zeznań M. W. i W. S.. I tak M. W. wskazał, iż wykłady były prowadzone na podstawie przepisów określających tematykę aplikacji. Ułożenie zajęć leżało w gestii W. S., określono tylko, że przedmiotem wykładów będą zagadnienia z prawa pracy, i to od niej zależało jaka będzie tematyka, gdyż jako sędzia najlepiej wiedziała co będzie przydatne dla aplikantów komorniczych. Zeznał on także, że przedmiotem umowy było samo wygłoszenie wykładu, który miał mieć charakter autorski, a od aplikantów zależało jak

z niego skorzystają, przy czym aplikanci mogli zgłaszać zastrzeżenia co do wykładów. Ponadto dodał też, że nie przeprowadzono kontroli wykonania umowy, umowa nie przewidywała przeniesienia praw autorskich i ustnie ustalono, że Izba może otrzymać treść wykładu, z czego jednak nie skorzystała.

W. S. zeznała, iż wykłady odbywały się w ramach aplikacji komorniczej, a treść wykładu została tylko ogólnie nakreślona i jej zadaniem było zaprezentowanie aplikantom poszczególnych instytucja prawa pracy, zwłaszcza związanych z ochroną wynagrodzenia za pracę, zaś w mniejszym stopniu zagadnień z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych. Dodała ona, że sama opracowywała wykład i miał on charakter autorski. Wykład przeplatał się

z częścią praktyczną, zadawała ona kazusy, które aplikanci rozwiązywali w grupach, następnie wspólnie je omawiali. Ponadto zeznała ona, że gdyby przekroczyła umówione 6 godzin na wygłoszenie wykładu w danym dniu to by go kontynuowała gdyż jej zadaniem było nauczenie aplikantów prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, choć nie miała wpływu na to czy przyswoją oni przekazywaną przez nią wiedzę. W. S. wskazała też, że wykład podzielony został na dwie części, a oba wykłady różniły się od siebie, gdyż każdorazowo uwzględniała ona nowelizacje prawa i dostosowywała najnowsze orzecznictwo. Podkreśliła, że wykłady nie były odczytane, lecz wygłoszone i to ich wygłoszenie było przedmiotem umów, których rezultat został zrealizowany.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższe zeznania oraz treść spornych umów nie pozostawiają wątpliwości, że faktycznym przedmiotem tych umów nie było osiągnięcie rezultatu o jakim mowa w art. 627 k.c. lecz staranne wykonanie czynności faktycznych, które jest charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

Rozważając zasadność zarzutu apelacyjnego, co do nieprawidłowej oceny stosunków łączących Izbę Komorniczą w P. z W. S. w pierwszej kolejności należało odnieść się do normy art. 353¹ k.c. ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnej i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju

i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej. Ponadto badanie intencji umawiających się stron winno mieć miejsce jedynie wówczas, gdy treść umowy budzi wątpliwości interpretacyjne. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie zarówno jej przedmiot, treść, jak i cel, takich wątpliwości nie powodują, gdyż W. S. zobowiązała się do wykonania określonych czynności składających się na proces nauczania aplikantów komorniczych.

W tej kwestii dodać przy tym należy, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 7 stycznia 2014 roku (II UK 414/13, niepubl.) wyraził pogląd, iż samo nazwanie spornych umów - umowami o dzieło i posługiwanie się przez ich strony terminologią stosowaną przy zawieraniu umów rezultatu (o dzieło) nie decyduje autonomicznie ani samodzielnie o rodzaju zawieranych zobowiązań, ale wymaga uwzględnienia i oceny prawnej rzeczywistego przedmiotu spornych umów, w tym sposobu, okoliczności i celu ich wykonywania oraz wynagradzania za przeprowadzone zajęcia, bez względu na konkretny efekt końcowy (rezultat) uzyskania określonego stopnia znajomości nauczanego przedmiotu.

Przypomnieć trzeba, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację. Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie

dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy.

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. W każdym razie takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie jej wynik, dzieło bowiem musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Z kolei świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych.

W orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że usługi wykładowców/nauczycieli lub inne nauczanie noszą konstrukcyjne cechy umów (czynności) starannego działania, a nie umów rezultatu, bo nie przynoszą konkretnych, mierzalnych lub pewnych indywidualnych rezultatów niematerialnych, także wtedy gdy były prowadzone według indywidualnych programów nauczyciela (por. wyroki SN z dnia 18 kwietnia 2012 roku, II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 lub z dnia 13 czerwca 2012 roku, II UK 308/11, LEX nr 1235841). Od nauczającego (wykładowcy lub lektora) oczekuje i wymaga się, aby przez staranne nauczanie przekazywał posiadaną wiedzę osobom uczącym się bez pewności wyniku, że w jednakowym stopniu posiadą oni nauczaną wiedzę, a w szczególności bez gwarancji, że osiągną oni założony (oferowany) stopień (rezultat) nauki na jednakowo pewnym poziomie. Regułą nauczania innych osób nie jest osiągnięcie konkretnego i pewnego poziomu (stanu) znajomości danego przedmiotu przez każdego „aplikanta”, który byłby „dziełem” uzyskania przez każdego nauczanego jednakowego efektu nauki. Sąd Najwyższy wyraził też pogląd, że nie stanowi umowy o dzieło tak nazwane zobowiązanie do przeprowadzenia cyklu wykładów z określonej dziedziny wiedzy, których przedmiot pozostawiono do opracowania wykładowcy (wyrok z dnia 3 października 2013 roku, II UK 103/13, LEX nr 1506184) oraz, że cykl wykładów nie charakteryzuje się cechami indywidualizującymi „dzieło”, ponieważ z takich umów nie wynika obiektywnie możliwy do osiągnięcia pewny rezultat (wyrok z dnia 8 listopada 2013 roku, II UK 157/13, LEX nr 1396414).

W związku z powyższym w ocenie Sądu Apelacyjnego, obowiązków polegających na przygotowaniu i przeprowadzeniu wykładu, choćby w oparciu o samodzielnie opracowany materiał i przystosowane materiały dydaktyczne, a nie, narzucony z góry program, nie można uznać za dzieło, ponieważ czynności te nie przynoszą konkretnego, samoistnego, oznaczonego

i pewnego rezultatu. W niniejszej sprawie wygłoszenie wykładu, w oparciu o samodzielnie przygotowany program, nie przyniosło rezultatu w konkretnej postaci, lecz polegało na starannym zachowaniu wykonawcy umowy – wykładowcy, który stosownie do posiadanej wiedzy, świadczył usługi starannej nauki. Przypomnieć trzeba, że strony spornych umów nie określiły nawet precyzyjnie przedmiotu wykładu. W. S. miała dowolność w zakresie doboru zagadnień (zwrócono tylko uwagę żeby większy nacisk położyć na ochronę wynagrodzenia za pracę) i sposobu przeprowadzenia wykładu. Zatem w chwili zawierania umów strony nie wiedziały jak ma wyglądać ich ostateczny rezultat. Odwołująca Izba nie oczekiwała konkretnego, z góry ustalonego efektu, a W. S. dopiero miała zgromadzić odpowiednie materiały, uwzględnić nowelizacje, najnowsze orzecznictwo i przygotować kazusy. Nie ulega wątpliwości, że nie doprecyzowano (poza jednym, w/w wyjątkiem) co ma być ujęte w wykładzie, w jaki sposób ma ten wykład być poprowadzony. Nie określono więc cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Co prawda w niniejszej sprawie W. S. nie prowadziła cyklu wykładów, lecz były to w rzeczywistości dwa wykłady, każdy podzielony na dwa dni po 6 godzin, to jednak nie zmienia to faktu, że strony nie określiły żadnego konkretnego rezultatu. Nie sposób za ten rezultat uznać samo wygłoszenie wykładu, które w istocie polegało na wykonaniu szeregu czynności faktycznych nie zmierzających do uzyskania określonego efektu. Co istotne omawiane wykłady prowadzone były w ramach aplikacji komorniczej, ich celem było więc szkolenie aplikantów z określonej dziedziny. Bez znaczenia jest okoliczność, że wykłady nie były zwieńczone żadnym egzaminem czy innego rodzaju testem weryfikującym poziom uzyskanej przez aplikantów wiedzy. Skoro Izba Komornicza organizowała wymagane przepisami prawa szkolenie dla aplikantów, a szkolenie z zakresu

prawa pracy i ubezpieczeń społecznych powierzyła W. S. to trudno uznać, że celem spornych umów było wyłącznie wygłoszenie wykładu, a nie staranne przekazanie wiedzy na określony temat aplikantom. Oczywistym jest przy tym, że aplikanci również byli zainteresowani tym, żeby szkolenie z danej dziedziny było jak najbardziej przystępne i efektywne, a sam wykład zawierał merytoryczne zagadnienia. Reprezentujący odwołującą Izbę M. W. sam wskazał, że aplikanci mogli składać zastrzeżenia. Gdyby więc Izbie zależało wyłącznie na wygłoszeniu jakiegokolwiek wykładu byle tylko z określonej dziedziny, to nie brała by ona pod uwagę ewentualnych uwag aplikantów. Tymczasem powyższe stanowisko M. W., jak też zeznania W. S., iż jej zadaniem było nauczenie aplikantów prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, prowadzi do wniosku, że w drodze spornych umów Izba realizowała proces nauczania. Nie sposób też uznać za dzieło wykładu, który miał przebieg dynamiczny.

W. S. nie wygłaszała wyłącznie wcześniej przygotowanych konspektów lecz także zadawała kazusy i omawiała z aplikantami sposób ich rozwiązania. W sytuacji gdy sporne wykłady prowadzone były w ramach szkolenia i oprócz części teoretycznej była też część praktyczna, trudno jest uznać, że wykłady te miały w zasadzie charakter jednostronny, tj. polegały wyłącznie na wygłoszeniu określonych zagadnień przez wykładowcę, a aplikanci uprawnieni byli wyłącznie do jego wysłuchania.

W tych okolicznościach wola stron, które zawarły sporne umowy nie miała znaczenia, ponieważ cel i gospodarcze przeznaczenie spornych umów, polegających na wygłoszeniu wykładów w procesie szkolenia aplikantów komorniczych oraz sposób realizacji tych umów, jednoznacznie przemawiał za tym, że były to umowy starannego działania – umowy

o świadczenie usług. Chodziło o przeprowadzenie zajęć, których celem było uzyskanie, uzupełnienie lub utrwalenie wiedzy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. W. S. zobowiązała się do przekazania aplikantom określonych informacji z zakresu tematyki objętej umową, co w praktyce oznacza, że przyjęła do realizacji usługę, której treścią były określone czynności dydaktyczne, składające się na proces nauczania, ten zaś nie może być kwalifikowany w kategoriach dzieła.

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak też jest podstaw aby uznać, że omawiane umowy były umowami o dzieło autorskie. W judykaturze przyjmuje się, że przedmiotem umowy o dzieło może być także utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim

i prawach pokrewnych (j.t. Dz.U. z 2006 roku Nr 90, poz. 631 ze zm.), ale tylko wtedy, gdy uzgodniony wytwór niematerialny spełnia wszystkie przesłanki wymienione w powołanym przepisie, tj. stanowi rezultat pracy człowieka (twórcy), jest przejawem jego działalności twórczej

i ma indywidualny charakter (por. wyrok SN z 18 czerwca 2003 roku, II CKN 269/01, OSNC 2004 nr 9, poz. 142). Z kolei w wyroku z dnia 28 sierpnia 2014 roku (II UK 12/14, LEX nr 1521243) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że co do zasady, wygłoszony wykład może stanowić przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze i być przedmiotem umowy o dzieło, ale o takiej kwalifikacji decydują dodatkowe kryteria. Trzeba bowiem podkreślić, że wykonywanie obowiązków

w zakresie edukacji wynikających z umowy o świadczenie usług, a nawet z umowy o pracę również może polegać na przeprowadzaniu wykładów autorskich. Sąd ten dodał, że nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny.

W przypadku umowy o dzieło autorskie w postaci utworu naukowego (wykładu), przesłanką przedmiotowo istotną (przesądającą) jest jego zakres, którego wskazanie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tego samego zakresu. Istotą wykładu, jako dzieła autorskiego jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry zamówiony temat. Skoro w momencie zawierania umowy temat

wykładu jest nieznaną, to nie jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat (por. wyrok SN z dnia 19 kwietnia 2016 roku, II UK 184/15, LEX nr 2046362 i powołane w nim inne wyroki tego Sądu).

Mając powyższe na uwadze wskazać trzeba, że przedmiotem spornych umów było wygłoszenie i szkolenie aplikantów komorniczych w ramach dwóch dwunastogodzinnych wykładów. Istotą tych umów było przekazanie wiedzy z dziedziny prawa pracy i ubezpieczeń społecznych posiadanej przez W. S. jako Sędziego Sądu Apelacyjnego. Przedmiot wykładu nie był ściśle ustalony i nie charakteryzował się wymaganą cechą indywidualizującą utwór (dzieło). Oznacza to, że temat wykładów pozostawiono do uznania wykładowcy, a więc w momencie zawierania umowy nie był on znany. Nie można więc przyjąć, aby zamawiający wymagał od wykonawcy osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, który poddawałby się sprawdzianowi w aspekcie wykonania umowy zgodnie z zamówieniem. W. S. została zobowiązana do przekazywania wiedzy w formie wykładów z danej dziedziny, taka zaś forma prowadzenia zajęć edukacyjnych nie przesądza

o ich wykonywaniu w ramach umowy o dzieło, gdyż jest także zwykle stosowana przez osoby nauczające na podstawie umowy o pracę czy umowy o świadczenie usług. Omawiane wykłady nie miały charakteru niestandardowego czy niepowtarzalnego. Były to typowe wykłady przeprowadzone w ramach szkoleń i wymagały współpracy z aplikantami, choćby w przypadku rozwiązywania kasusów. Wykłady te nie były też przejawem jakiejś myśli twórczej W. S. lecz prezentowały ogólnodostępne zagadnienia z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. W wyniku tych wykładów nie powstała żadna nowatorska myśl. Wykłady sprowadzały się do zaprezentowania aplikantom subiektywnie wybranych przez W. S. istniejących już przepisów prawa i orzecznictwa z danej dziedziny, tak by jak najlepiej przekazać im wiedzę z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Takiego rodzaju czynności starannego działania nie można zaś traktować w kategoriach utworu w rozumieniu prawa autorskiego. Nie ulega więc wątpliwości, że w przypadku spornych umów chodziło

o wykonanie określonych czynności bez względu na to, jaki rezultat czynności te przyniosą.

Reasumując, postępowanie dowodowe bezsprzecznie wykazało, iż rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanych czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Były to umowy starannego działania mające charakter umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j.t. Dz.U.

z 2013 roku poz. 490) – w odniesieniu do kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję (600 zł) i w zw. z § 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 roku poz. 1804 – w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji) – w odniesieniu do kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym (75% x 900 zł = 675 zł).

SSA L. Ramlo SSA B. Grubba SSA A. Urban